Nr. 11. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 LISTOPADA 1930 ROKU. ROK V.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Muzyka starokościelna.

C. d.

Sekwencja o siedmiu boleściach Matki Boskiej: „Stabat Mater dolorosa", według Waldinga, historyka zakonu Minorytów, ułożona została przez Jacopone da Todi (1306 r. zm.) znanego pod nazwą: Jacobus de Benedictis, stanowi jedną z najpiękniejszych i znanych pieśni, w której każdy wiersz poetycki nadaje się znakomicie do muzykalnego opracowania.

Sekwencja żałobna „Dies irae" według niektórych świadectw, została napisana w 1385 r. przez Bartłomieja Pisanusa.

Sławną też jest sekwencja: „Media vita in morte sumus", śpiewana niegdyś w całej Europie. Miał ją napisać Notker Balbulus, przejęty widokiem robotników stawiających most nad straszną przepaścią. Piękne są słowa tej sekwencji: Media vita in morte sumus, quem quaerimus adjutorem nisi Te Domine, qui pro peccatis nostris, juste irasceris!

V. In te speraverunt patres nostri, speraverunt et liberasti eos.

R. Sancte Deus.

V. Ad te clamaverunt patres nostri, clamaverunt et non sunt confusi!

R. Sancte fortis.

V. Ne despicias nos in tempore senectutis, cum defecerit rirtus nostra, ne derelinquas nos!

R. Sancte et misericors Salvator, amarae morti ne tradas nos!

W 10 stuleciu używano pieśni tej jako wojennej. W XIV zaś wieku stała się ona ogólnie znaną i używaną, jako pieśń ludowa, posiadająca siłę magiczną, chroniącą od wszelkiego złego. To też synod w Kolonji w 1316 r. wydał zakaz wiernym śpiewania tej pieśni bez pozwolenia biskupa.

Wykształcony i zdolny mnich z St. Gallen — Tuotilo zm. 915 r. współczesny Notkerowi, rozwinął działalność swoją na polu muzyki kościelnej, nieco innego rodzaju. Zaopatrzył on neumy mszalne w dodatki w tekście i melodji, które nazwano „interpolationes" czyli tropy, których używano później we wszystkich śpiewach. (C. d. n.)

Prośba.

Komitet organistów archidjecezji lwowskiej ułożył następującą prośbę:

Do Jego Ekscelencji Najprzew. Księdza Arcybiskupa - Metropolity Bolesława Twardowskiego we Lwowie.

Organiści archidjecezji lwowskiej przesyłają Waszej Ekscelencji najgłębsze wyrazy hołdu z okazji zwołania Synodu djecezjalnego, będącego wskaźnikiem troski o dobro Kościoła Chrystusowego. Organiści tutejszej archidjecezji, w tej tak ważnej chwili, czynią mrówczy wysiłek i najuprzejmiej przedkładają swoją uniżoną, następującą prośbę:

Do poważnych spraw Kościoła Chrystusowego, w którym Opatrzność Boża dała Ci Najprzew. Arcypasterzu zaszczytne rządy djecezją lwowską, zaliczamy muzykę i śpiew kościelny, zapomocą których oddajemy Bogu chwałę w naszych skromnych kościołach parafjalnych. Dział ten u nas zaniedbany w granicach niebywałych u narodów kulturalnych, przynosi ujmę nam katolikom i mimo usilnych starań rzeszy organistowskiej o podniesienie tej sztuki od przeszło 50 lat, napróżno czekamy poprawy. Jedni z pracowników odeszli już na temten świat, nie doczekawszy się chwili upragnionej, inni pokryci siwizną, stoją nad grobem, jako starcy wydobywają z siebie osta-

tek sił w staraniach o poprawę, myśląc że może już teraz, na Synodzie, stanie się zadość sprawiedliwości.

Tymczasowy Komitet Organistowski na djecezję lwowską, zdobywa się jeszcze raz na odwagę i przedkłada swoją uniżoną prośbę Waszej Ekscelencji o łaskawe uwzględnienie półwiekowych naszych starań i dla dobra Kościoła ustanowić raczy:

1. Aby organiści tylko ukwalifikowani, w myśl statutu Kolegjum ewentualnie Regulaminu zatwierdzonego przez Władze duchowne djecezjalne, mogli obejmować posady organistowskie.

2. Aby organiści uznani byli w praktyce za niższych urzędników kościelnych, o to w myśl Motu proprio Papieża Piusa X, oraz reskryptu Min. W. R. i O. P. z 24 maja 1930 r. Nr. VI. R. K. 2827/30.

3. Aby Ekscelencja raczył część z ryczałtu pobieranego od Rządu, jak w załączniku A. do Konkordatu, w rubryce „dla chórów, katedralnych“ i t. d. wyznaczyć dla organistów, i łaskawie raczył zgłosić do Rządu wniosek o podwyżkę uposażenia dla organistów do normalnej wysokości.

4. Aby nazwiska organistów zamieszczane były w szematyzmie djecezjalnym, oraz aby organiści bez kwalifikacji traktowani byli jako tymczosowi, cierpiani na parafjach, do chwili zgłoszenia się kandydatów z kwalifikacją przepisaną.

Powyższe zarządzenia przyczyną się do podźwignięcia muzyki i śpiewu kościelnego w naszej djecezji, zaś Waszej Ekscelencji przybędzie więcej o jedno wiekopomne dzieło wskrzeszenia muzyki i śpiewu kościelnego w znaczeniu historycznem.

Byłoby pożądanem, aby organiści 'w każdej djecezji, wnieśli podobną prośbą do swoich Kurji Biskupich. Rozchodzi się o same postulaty tu zamieszczone. Nie należy z tem spuszczać się na związki, bo one nic nie uczynią. Niech się zawiąże w każdej djecezji tymczasowy komitet organistowski i niech wnosi prośby. Wszelkich rad w tym celu udzielamy na żądanie.

NADESŁANE.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy zawiadomienie, które w streszczeniu podajemy:

Dla wszystkich pp. Organistów djecezji Włocłaawskiej odbędzie się zebranie pod

protektoratem J. E. Ks. Biskupa, w sali Kolegjum, dnia 7 listopada r. b. O godzinie 10 rano odbędzie się msza św. za zmarłych organistów, djecezji Włocławskiej, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa.

jący:

1. Przemówienie delegata Ks. Biskupa na temat, w jaki sposób ma być prowadzony związek oraz jego cel i zadanie.

2. Złożenie hołdu Najdostojniejszemu Arcypasterzowi.

3. Spis organistów całej djecezji w księdze kwalifikacyjnej i liczbę lat pracy w parafji.

4. Wpisanie organistów do rubryceli.

5. Kursa dokształcające dla organistów nie posiadających kwalifikacji fachowej.

6. Odbywanie każdorocznie rekolekcji przez organistów całej djecezji.

7. Wszelkie zmiany organistów na parafjach, czynione będą przez urząd znajdujący się przy Kurji Biskupiej, złożony z 2 organistów i 2 księży, który prowadzić będzie statystykę organistów. Jako „przewodniczący komisj'i' podpisany Jan Nowak.

Z zawiadomienia niniejszego nie wiemy o co tu chodzi o związek czy o urząd przy Konsystorzu? Organiści djecezji Włocławskiej mają przecie związek i regulamin zatwierdzony, w którem nie zapomniano o komisji djecezjalnej. Według nas, należałoby ustanowić członków do nieczynnej komisji djecezjalnej, poprawić regulamin tak, aby organiści kwalifikowani mogli być stabilizowani, zaś co do związku, należałoby poprawić statut obecnego związku, lub stworzyć zamiast dotychczasowego związku, nowy związek samopomocy, który zajmowałby się sprawami organistów i ich samopomocą.

Pożądanem byłoby, aby organiści starsi, w pracy na polu starań organistowskich, jeszcze przed zebraniem przedstawili J. E. Ks. Biskupowi regulamin swój i prośby o co im chodzi.

Z nadesłanych nam listów.

1. Otrzymałem wiadomość, że na Synodzie we Lwowie ks. prałat Cisło, w zastępstwie ks. Dr. Jełowickiego i ks. opata Limanowskiego, który miał referować sprawę organistów lecz zmarł przed Synodem, referował sprawę organistów.

Wnioskodawcy nikt się nie sprzeciwiał: Prośbie więc organistów stało się zadość. Dały się słyszeć tylko utyskiwania na powiększenie się mniej zdolnych organistów.

Dla spraw organistowskich na Synodzie został wyznaczony nowy referent. Do szematyzmu djecezjalnego mogą zapisywać się organiści za pośrednictwem swoich księży proboszczów, z wymienieniem swoich kwalifikacji.

2. Dowiedziałem się, że na zjeździe organistów w Przemyślu, dyskutowano o wielu sprawach. W tej chwili nie mam jeszcze dokładnych wiadomości o wszystkiem, a to, co doszło do mnie jest okropne. Deficyt kasowy podobno wynosi 3,000 zł.! Czy organiści niektórzy w Polsce dostali pomieszania zmysłów- Tam Centrala robi długi na tysiące, tutaj djecezja także na tysiące! Wszędzie dziś same długi, pomimo, że zwiększyła się liczba członków i zwiększyły się składki. Nie ma wyjścia. Trzeba wyrzekać się związku, jak szatana, bo bez spodni zostaniemy.

3. Na odbytem zebraniu w Kaliszu, organiści nie wpłacali składek na miejscowy związek, ani na Centralę. Widocznie zaczynają organiści budzić się z długoletniego letargu.

4. W stosunkowo krótkim czasie pojawiło się w Warszawie i zginęło kilka pism organistowskich. Wydawane z wielkiem krzykiem i tupetem, pisma znikały cichutko, jak gdyby wstydziły się pobranej prenumeraty z góry. Mały „Kierownik Chórw“ wychodzi regularnie, licząc od września, szósty rok, przetrzymał inne pisma i dowiódł niezbicie, które pisma organistowskie, miały i mają rację bytu. Niech więc nam żyje i rozwija się szczęśliwie. Dla nas więcej on wart, aniżeli inne pisma. Teraz każdy z nas, komu dobro organistów leży na sercu, powinien wpłacać regularnie prenumeratę i ile możności starać się o rozpowszechnienie jego poczytności, aby mógł się więcej rozwinąć i powiększyć.

5. Jestem organistą na dość dużej parafji miejskiej w Małopolsce. Kancelarji nie prowadzę, bo tu nie ma tego zwyczaju, pensji nie pobieram, muszę żyć z dochodów od stuły, które wynoszą od 70—80 zł. miesięcznie. Wprost cierpię nędzę. Jestem organistą i cierpię, bo kocham mój zawód. Przykro mi tylko, gdy pomyślę, że mój proboszcz, sam jeden, posiada 700 mórg pola i 380 mórg lasu, podczas gdy ja z rodziną muszę tak biedować.

6. „Gazeta Kościelna“, wychodząca we

Lwowie, bardzo często obfituje w sensacyjne ogłoszenia o kandydatach na organistów „grających z nut“, pochodzących przeważnie ze Lwowa. Widać, że we Lwowie jest jakaś pokątna fabrykacja tych wirtuozów, „grających z nut“, do których należałoby jeszcze dodać pytanie, czy grają jednym, czy dwoma palcami? Lwów posiada Konserwatorjum muz. wysoko stojące na poziomie artystycznym, uznane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Jeśli Lwów posiada też fabrykację nieuków bezkulturalnych, to dziwić się należy organistom, którzy pozwalają na wylęganie się takich dziwolągów, i Przew. Duchownym, którzy przyjmują ich na posady.

Oprócz tego, w piśmie wymienionem czytam następujące ogłoszenia: Organistka i zarządczyni poszukuje posady od 1-go stycznia. K. Kropilnicka, p. Żurów. 2. Organista zawodowy poszukuje posady. Posiada kilka lat konserwatorjum. Na żądanie zda kurs szoferski. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Kościelnej“.

Wyjątkowo ogłoszenia te są z prowincji. Do tej pory istniała ustawa kościelna nie dopuszczająca niewiasty do zawodu organistowskiego. Czyżby dzisiaj były inne ustawy kościelne? Drugie ogłoszenie brzmi bardzo efektownie o organiście szoferze. I to ma być uczeń Konserwatorjum muz.? Pfuj! Szczeźnij czarcie do piekła!

7. Na miły Bóg, jakich organistów macie na Jasnej Górze. Taż ci młodzieńcy powinni iść na praktykę na parafję, a na Jasnej Górze powinni być organiści artyści, bo to nasz polski Rzym, dokąd przybywają ludzie nawet z pozagranicy.

ROZMAITOŚCI.

W bieżącym miesiącu ma się odbyć zebranie organistów djecezji włocławskiej.

Historyczne organy w Oliwie, mają być przerobione tak, aby zapomocą jednej klawiatury można grać na dwóch organach.

W Sompolnie pow. Kolskiego, w kwietniu r. b. zmarł w starszym wieku ś. p. K. Tokarski, były organista parafji Sadlno, ostatnio Wąsosze. Pogrzeb odbył się uroczyście, przy udziale rodziny, niestety tylko trzech organistów.

W Licheniu, w dniu 30. IX. r. b. odbył się pogrzeb ś p. Wincentego Kolasińskiego organisty, zasłużonego na polu pracy organistowskiej. Ś. p. Kolasiński przeżył 54 lata, osierocił żonę i dwóch synów nieletnich. Udział w pogrzebie wzięło 2 księży, 15 organistów, straż pożarna i mnóstwo ludu. Pienia żałobne wykonali organiści z p. Mąkoszą z Częstochowy na czele, i przy jego grze organowej, które wywarły imponujące wrażenie. W czasie pochodu, zwłoki zmarłego nieśli na barkach koledzy-organiści. Zmarły, znany powszechnie, jako człowiek prawego charakteru, pracowity i koleżeński, pozostawił po sobie prawdziwy i szczery żal.

A. S.

Redakcja nasza wyraża współczucie rodzinom dwóch byłych Czytelników i prosi Boga o wieczny spoczynek dla zmarłych.

Organista kapelmistrz poszukuje zamiany posady.

Organista na 3 tys. parafji poszukuje zamiany.

W artykule naszym o „bezpłatnym obiedzie czyli kiełbasie wyborczej“ żądaliśmy wyjaśnienia za czyje pieniądze obiad ten się odbył. Zamiast wyjaśnienia, p. Jan Kowalski organista w Częstochowie przedstawiając naszą pracę w fałszywem świetle, zaczął zbierać podpisy organistów na protest na nasz artykuł, który następnie miał być zamieszczony w piśmie „Niedziela“. Ogłoszenie jednak protestu nie doszło do skutku. Nie wiemy czy dlatego, że organiści nie chcieli protestu podpisywać, czy też może „Niedziela“ nie chcąc korzystać z daru rozumu i inteligencji p. Kowalskiego, odmówiła mu gościny w swojem piśmie.

Otóż jeszcze raz zapytujemy publicznie p. Kowalskiego, z jakich funduszów był zapłacony obiad wymieniony? Jeżeli za pieniądze składkowe, to na mocy jakiego paragrafu statutu związku, lub na mocy czyjej uchwały? Jeżeli zamiast odpowiedzi, p. Kowalski nie uspokoi się, przedstawimy go przed forum opinji publicznej w jego własnych szatach i sprawę skierujemy na właściwą drogę.

Wydawca i Redaktor: **FELIKS WITESZCZAK.**

Zakłady Graficzne F, D, Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel, 2-45,